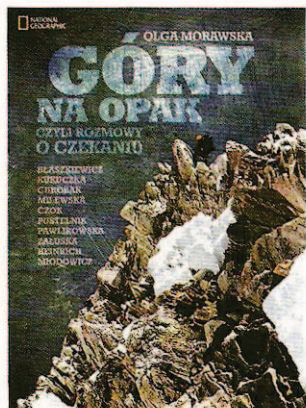


Rozmowy z bohaterami drugiego planu



Olga Morawska, Rozmowy o czekaniu, Warszawa 2011

Ludzie sieknieci górami, żyjący wypatrywaniem celu wspinaczkowego, po osiągnięciu którego natychmiast celują w kolejny, nasytzeni skalno-lodowym światem zawsze na krótko, wiecznie go głodni, entuzjaści marzący o swoich Everestach, gnani pasją, gotowi opuścić bliskich i ciepły dom, by tygodniami egzystować w wyprawowych, spartańskich warunkach, zdecydowani wiele oddać, żeby stanąć na grzędzie gór – jednym słowem himalaści. Śledzimy codzienność ich wyprawowego życia, patrzymy na góry ich oczami, między wierszami czytamy, że znajdują w górach to nieuchwytnie „coś” – zapewnia nam to literatura górską. Himalaiści – w górach samodzielni, indywidualiści, na nizinach posiadający bliskich, rodziny duchem tkwiące na wyprawie i jednocześnie dbające o domowe ognisko, by – nawet uszczuplone – tliło się i dawało ciepło tym, którzy pozostali, oraz tym, na których się czeka.

„Góry na opak” wnikają w rzeczywistość wypraw himalajskich z drugiej strony. Rozmowy, jakie Olga Morawska przeprowadziła z rodzinami himalaistów, są jak przerwanie milczenia, jak zbiorowy głos tych, którzy dotąd – w obliczu ojców, mężów, dzieci, rodzeństwa, uczestniczących w himalajskiej wyprawie – stali w cieniu. W tej książce to oni są

postaciami pierwszoplanowymi, opisującymi subiektywny obraz gór, naznaczony życiem dzielnym z górskim pasjonatem. Perspektywy widzenia, podobnie jak stopień intymności zwierzeń, są tu różne, ale łączy je jedno – wszyscy mają za sobą doświadczenie oczekiwania, nieobecności kogoś najbliższego w domu, tego kogoś, kto górom oddaje lub oddawał swój czas.

Wielu spośród rozmówców dzieli doświadczenie życiowe Olgi – tak jak ona stracili ukochaną osobę w górach. Opowiadają, jak sobie z tym radzili i jak dbają o pamięć o tych, którzy na zawsze zostali w górach. Są tacy, którzy nie przestali z nadzieją czekać; jest ktoś, kto czekał, a teraz innym przyszło czekać na niego zarażonego tą samą pasją; jest ktoś, kto czekał, aż dojrzeje w nim pragnienie bliższego poznania w ojcu-himalaistcie ciekawego człowieka; jest ktoś, kto wiedział, że siostra, wyedukowana na Żuławskim, tam w górze oczekiwała pomocy partnerów, ale się jej nie doczekała; są ci, którzy oczekiwali powrotu bliskich z ostrzegawczo brzmiącą listą nazwisk przyjaciół, którzy zginęli w górach; jest ktoś ufny w doświadczenie i rozsądek męża, kto ze spokojem wypatrywał jego powrotu; są wreszcie i ci, którzy czekają, aż górskie wyczyny ich bliskich zostaną należycie docenione, a pamięć odżyje, dzięki filmom czy wspomnieniom książkowym. Tak jak wśród ludzi gór – i tu wszyscy mają swoje historie pokazujące, że życie z człowiekiem pochłoniętym górską pasją jest niełatwe, wymaga szacunku ze strony najbliższych, mądrego organizowania rodzinnego życia i zrozumienia, że góry są integralną częścią osobowości himalaisty. Wystarczy spojrzeć na zdjęcie Piotra Morawskiego, ilustrujące całą książkę: jest w nich tyle piękna, jakby w górach widział ukochaną, której fotografię zabiera się w podróż. I czeka, żeby do niej jak najszybciej wrócić. Rozmowy przybliżają jeden świat, a zdjęcia drugi, osławiają obydwu żywo i budują pomost między nimi. Dlatego tak potrzebna była ta książka.

Karolina Smyk